

W sierpniu w Picos de Europa działał zespół w składzie Karolina Ośka oraz Łukasz Dębowski. Naszym głównym celem było poprowadzenie słynnej wielowyciągowej drogi El Pilar del Cantabrico 8a+ 500m.



Droga ta została odhaczona w 1992 przez Paco Fernandez. Pierwotnie była to drabina nitów, które w dobrym stanie zachowały się na pierwszych trzech, przewieszonych wyciągach. W górnej partii większość nitów, które zapewne tam się znajdowały już nie

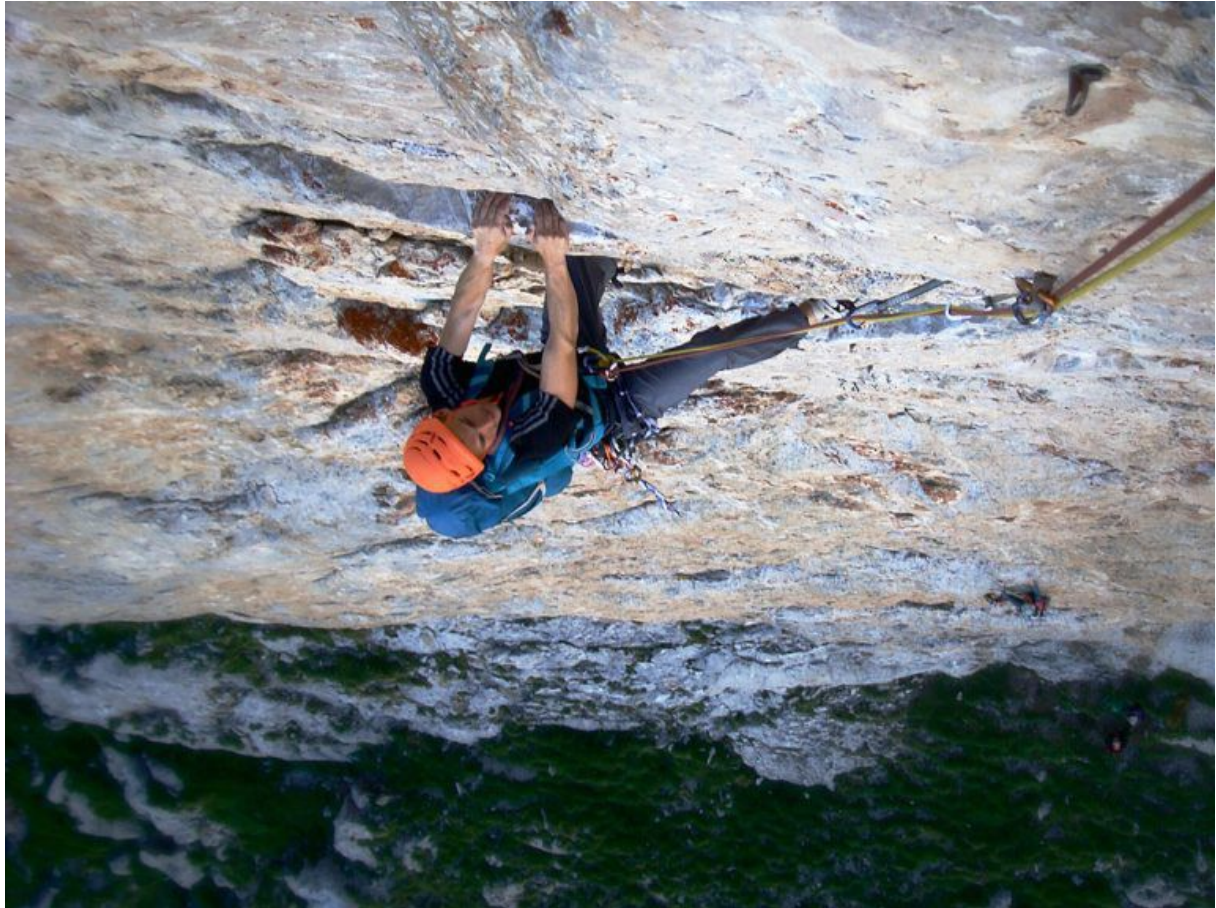
istnieją, co zmusiło nas do wspinania w większości na własnej asekuracji, bądź też korzystając z bardzo starych haków i pętli.



Realizację celu rozpoczęliśmy na początku sierpnia od wyniesienia sprzętu oraz rozbicia obozu pod ścianą Naranjo de Bulnes w pobliżu schroniska. Na początku skupiliśmy się na rozpoznaniu i zapatentowaniu pierwszych czterech, najtrudniejszych wyciągów Filara Kantabryjskiego. Pierwszego dnia Karolinie udało się poprowadzić L2 8a flash. Praca nad dolnymi wyciągami zabrała nam kolejne dwa dni, przedzielone kilkoma dniami restowymi. Już po pierwszych próbach, wiedzieliśmy że droga jest w naszym zasięgu, dość zróżnicowane w charakterze trudności, powodowały że od razu ukształtował się plan zakładający że ja prowadzę pierwszy bulderowy wyciąg za 7b+ oraz wytrzymałościowo- siłowe, przewieszone L3 8a+, natomiast Karolina krawądkowe wyciągi L2 i L4 wycenione odpowiednio na 8a i 7c+. Następnie postanowiliśmy rozpoznać teren powyżej czwartego wyciągu, zajęło to nam kolejne dwa dni.



Okazało się, że aby poprowadzić drogę, nie będzie wystarczyło zrobić dolnych trudnych wyciągów, dlatego że słaba asekuracja na górnych wyciągach, powoduje że są one tak samo wymagające i czasochłonne jak dolne. 12 sierpnia o godz. 7:45 rozpoczęliśmy wspinanie, szybko uporaliśmy się zgodnie z planem z pierwszymi dwoma wyciągami. Niestety dwa razy spadłem z trzeciego wyciągu, zmieniliśmy się na prowadzeniu i na szczęście Karolinie po dłuższym odpoczynku na stanowisku udało się go poprowadzić. Pozostałe wyciągi prowadziliśmy na zmianę.



Na szczycie Naranjo de Bulnes zameldowaliśmy się około północy, dokonując pierwszego polskiego przejścia Filara Kantabryjskiego (El Pilar del Cantabrico) 8a+, 500m, 14 wyciągów. Zjazdy i powrót do namiotu zajął nam kolejne 3 godziny. Po zrealizowaniu głównego celu wyjazdu, resztę dni pozostałych do jego końca, przeznaczaliśmy na rozpoznanie ewentualnych trudniejszych celów na kolejny sezon, oraz wspinanie w pobliskich rejonach skalnych.

Łukasz Dębowski